Nr 24. 16 Czerwca. 1866.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Dietla**, **Majera**, **Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego.**

WYCHODZI:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota,
w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.*
Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie dopłata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282,
tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz
wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

TREŚĆ: Wgłobienie kiszki grubéj w grubą. Podał Dr. *Serkowski.* (Dokończenie.) — Odra (Morbilli) panująca nagminnie w okolicy Uhnowa, napisał *Józef Trzciński.* — Pogląd na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych podczas pory zdrojowéj roku 1865, osnuty na sprawozdaniach ze zdrojowisk nadesłanych, skreślił i na posiedzeniu Komisyi balneologicznéj dnia 4go Maja 1866 r. odczytał Dr. *Władysław Sciborowski*, członek téjże Komisyi. (Ciąg dalszy.) — Wyciągi z Pism lekarskich: *Parise:* O nowéj przyczynie zboczenia porodowego, o ciąży miąższo-maciczněj. — Rozmaitości: Korrespondencya z Podola. — Publiczny wyraz uznania. — Zamianowanie członka stałéj Komissyi lekarskiéj. — Udzielone stypendyum. — Uwiadomienie.

WGŁOBIENIE
kiszki grubéj w grubą.

Podał
Dr. Sérkowski.
Adjunkt kliniki chorób wewn.

(Dokończenie.)

Operacya (*laparotomia*) byłaby wskazaną:

1) gdybyśmy mieli bezwzględną pewność, że z wgłobieniem mamy do czynienia,

2) gdybyśmy znali dokładnie miejsce wgłobienia, czego tu oznaczyć nie możemy,

3) gdyby wgłobienie było świeże, dające więc niejaką rękojmią, że jeszcze zrośnięcie błon surowiczych (części wewnętrznéj z środkową) nie nastąpiło.

4) gdyby chory przeświadczony o niebezpieczeństwie téj operacyi, na nią się zgodził, gdyż wypadek tak udania się saméj operacyi, jakotéż ocalenia chorego nawet w razie odprowadzenia kiszki bardzo jest niekorzystny, zapalenie otrzewny zawsze śmiercią zagraża.

Tu niemal wszystkie punkta sprzeciwiają się operacyi, dla tego téż o niéj mowy być nie może.

Jeżeli nic zbawiennego, to przynajmniéj najpomyślniejszego jeszcze skutku spodziewać się po środkach kojących, ruch robaczkowy uśmierzających. Zalecimy więc choremu jak największy spokój, dyetę ścisłą, a wewnętrznie makowiec w znacznych dawkach; a może nam się uda z uspokojeniem ruchu robaczkowego zmniejszyć obrzękłość ścian, a tém samém jaką taką drożność przywrócić, choć choroby znieść nie możemy.

Jednakże nasz chory, jak powiada, nie używał jeszcze żadnego środka czyszczącego, obrzmienia kałowego z pewnością wykluczyć nie zdołamy i wykluczenie to poczęści nawet zrobiliśmy zawisłém od skuteczności lub nieskuteczności środków czyszczących, dla tego raz spróbować musimy silnéj dawki, np. olejku rącznikowego.

Zalecimy więc choremu łyżkę tego olejku co pół godziny powtórzyć ze cztéry lub pięć razy, z tém zastrzeżeniem, że gdyby po użyciu dwóch łyżek bóle się znacznie wzmogły, lub męczące wymioty powstały, w takim razie zaprzestaniemy leku tego, a zwrócimy się do opiatów. Oprócz tego zaraz zastósujemy przyparki na brzuch.

Przebieg kliniczny

Był bardzo krótki, gdyż chory w poniedziałek (2/4) pod wieczór przybył do kliniki, we wtorek rozpoznaliśmy chorobę i powyższe leczenie zastósowaliśmy, a we środę o godzinie 7méj rano życie zakończył.

Gdy po użyciu dwóch pierwszych łyżek olejku rącznikowego powstały wymioty i bóle się powiększyły, stolec zaś nie nastąpił, dalszego podawania wewnętrznie tego leku zaniechano, a gdy i lawatywa z ciepłéj wody z jedną uncyą tegoż olejku jeden tylko nader szczupły stolec płynny szarawy wywołała, zwróciliśmy się do opiatów.

Przyparki ciągle były powtarzane.

Ten ujemny skutek terapii utwierdził nas w przekonaniu, że nie mamy przed sobą obrzmienia kałowego, a gdy i obrzmienie kiełbasowate nieco w kierunku zagięcia lewego okrężnicy ku dołowi się posunęło, rozpoznanie wgłobienia stało się o wiele pewniejszém.

Wieczorem 3/4 dola chorego się pogorszyła, gdyż powiększyło się wysadzenie dolnéj połowy brzucha, wyraźniejszemi stały się owe guzowate wydatności miękko sprężyste, zawsze jeszcze myśl o raku nasuwające, przedłużyło się, jak powiedzieliśmy obrzmienie poprzeczne ku dołowi, wzmogły się bóle w brzuchu, mianowicie w okolicy dołka podsercowego; tętno uderzało zawsze jeszcze 100 razy na minutę, lecz stało się drobniejszém.

Mocz ciemno-czerwony z obfitym osadem moczanów, kwaśno oddziaływający białka nie zawierał, chlorków 0·2.

Wymioty od wczoraj 2 razy się powtórzyły; treść ich kwaśno oddziaływa, zawiera po większéj części wodę, rosół i nieco żółci; nieco cuchnie, lecz nie łajnisto.

Nazajutrz rano o godzinie 7méj chory żyć przestał.

Sekcya

wykonana w dniu 5go Kwietnia przez p. prof. Teichmana wykazała następujące zboczenia:

Przekrwienie mierne w tylnych częściach płuc (zjawisko pośmiertne), i wiele nagromadzonego barwika ciemnego. W osierdziu przeszło uncya surowicy.

Po otwarciu jamy brzusznéj widać, że kiszki są znacznie gazami wydęte. — W najniższych częściach jamy brzusznéj znajduje się dwie do trzech uncyj cieczy gęstawéj i żółto-szaréj ropiastéj.

Kiszki grube przedstawiają kałdun krótki a gruby, gdyż długość ich od kątnicy do otworu stolcowego zaledwie 80 centm. wynosi (podczas, gdy prawidłowa długość kiszek grubych u człowieka dorosłego mniéj więcéj $4^1/_2$ stopy wynosi, tj. przeszło 142 centm.); obwód w przecięciu = 20 centm. Okrążnica poprzeczna jest znacznie obniżona i pociąga za sobą sieć i żołądek. Kiszki cienkie i widzialna część sieci w licznych miejscach krwią są nastrzykane, pierwsze gazami mocno wydęte, przedstawiają miejscami wydatności nad poziom reszty trzew wystające.

Po staranném rozwikłaniu kiszek, przecięto je z jednéj strony poniżéj kiszki ślepéj, z drugiéj powyżéj otworu stolcowego i wyjęto kiszki grube wraz z siecią i żołądkiem; pokazało się wtedy, że okrążnica poprzeczna została wgłobioną w zagięcie lewe téjże kiszki i to na głębokość 30 centm. tak, iż dolny koniec kiszki wgłobionéj w *S* rzymskiém się znajdujący na 22 centm. od otworu stolcowego jest odległy, podczas, gdy początek wgłobienia od końca kątnicy (*coecum*) na 33 centm. jest oddalony. Ściany kiszki wgłobionéj mocno nabrzękłe i zaciśnione w pochwę (*intussuscipiens*) rozszerzoną i również obrzękłą; miejscami nawet część środkowa z zewnętrzną była sklejona. — Kateter wprowadzony przez kiszkę ślepą, wychodzi otworem kiszki wgłobionéj w *S* rzymskiém, otoczony będąc w całéj długości wgłobienia trzema warstami ścian kiszkowych zgrubiałych. W szczupłym przewodzie kiszki wgłobionéj znajduje się nieco kału obrzedniego szaro-żółtawego, mocno cuchnącego; natomiast powyżéj wgłobienia nagromadzona ogromna ilość kału gęstawego zielonawego.

Sieć wielka wciągniętą została po większéj części pomiędzy ścianę środkową a wewnętrzną wgłobienia, pociągając za sobą żołądek, tak, że dno jego zaczynało wchodzić w wgłobienie.

Pęcherz żółciowy w dwójnasób powiększony, wypełniony żółcią rzadką blado-żółtą.

Wątroba w górę wyparta, blada, prawidłowéj wielkości i zbitości.

Śledziona mała, torebka jéj mocno pomarszczona, na niéj tu i owdzie utkania bliznowate. Nérki prawidłowe, męcherz skurczony.

Epicrisis.

A) Pod względem rozpoznania.

Rozpoznaliśmy klinicznie wgłobienie kiszek nie z bezwzględną pewnością, lecz z największém prawdopodobieństwem, gdyż bezwzględnie nie można było wykluczyć uwięzgnięcia wewnętrznego, a początkowo i obrzmienia kałowego. Rak, za którym łudzące guzy przemawiały z przyczyny nagłego powstania, mało miał prawdopodobieństwa.

Rozpoznanie anatomiczne stwierdziło, że było wgłobienie. Że do kiszek grubych nastąpiło wgłobienie rozpoznaliśmy za życia, lecz opierając się na podaniach statystycznych, mylnie przypuszczaliśmy, że kiszki cienkie weszły w grube.

B) Co do niektórych przypadów.

Guzy miękkawe, które za życia budziły podejrzenie rdzeniaka lub przepuklin tłuszczowych, pochodziły, jak sekcya wykazała, od zwojów kiszkowych niejednostajnie treścią obrzednią i gazami wydętych, a takiż guz w podżebrzu prawém był utworzony przez wydęty i w dwójnasób powiększony pęcherzyk żółciowy. Powiększenie to ztąd pochodziło, że żołądek przez sieć wielką na dół i ku stronie lewéj zboczony, pociągał za sobą dwunastnicę, podczas gdy równocześnie rozszerzona okrężnica i kiszki cienkie dwunastnicę, a z nią i przewód żółciowy wspólny (*ductus choledochus*) zacieśniały.

Ze względu więc na tłomaczenie takich guzów w podobnych wypadkach przypadek ten bardzo był nauczający.

Dla czego bóle największe uczuwał chory w okolicy żołądka, sekcya w zupełności tłomaczy, gdyż były one skutkiem gwałtownego pociągnienia i zboczenia *(Zerrung)*, jakiéj uległa sieć wielka i żołądek.

Obolałość w reszcie brzucha łatwo tłomaczy się z zaciśnięcia jednéj części kiszek przez drugą, z naprężenia śródjelicia, z wydęcia reszty kiszek przez kał i gazy, wreszcie z rozpoczynającego zapalenia otrzewny.

Że wymioty nie cuchły łajnisto i żołądek nie był zbyt rozszerzony, zapewne pochodzi ztąd, że uciśnięta dwunastnica treści wstecz nie przepuszczała, a użyty płyn działaniem tłoczni brzusznéj zaraz przez gardziel był wydalany.

Zgłębnik wprowadzony przez kiszkę odchodową na 21 centm. utykać musiał na saméj kiszce wgłobionéj, gdyż tyleż wynosiła jak mierzenie przy sekcyi pokazało, odległość końca wgłobionego od rzyci, co także dowodzi, że wgłobienie w 2 dniach ostatnich się nie posunęło.

C) Pod względem ajtyologicznym.

Przypadek ten poucza:

1) że nie musi zawsze przed wgłobieniem poprzedzać rozwolnienie, że więc nie należy się łudzić możnością wykluczenia téj zabójczéj choroby, skoro nie poprzedzały silne biegunki.

2) że nagłe obżarstwo po długotrwałym poście obok przeróżnych cierpień, np. niestrawności, nieżytu żołądka, obrzmień kałowych i t. p. i tę śmiertelną chorobę za sobą pociągnąć może; obowiązkiem więc jest sumiennego lekarza szczególniéj w naszym kraju, gdzie posty i suchedni tak między ludnością chrześciańską jak i starozakonną pilnie przestrzegane bywają, objaśniać i nauczać, by taż ludność starała się o ile możności godzić przepisy religijne z zasadami hygienicznemi.

D) Co do przebiegu i rokowania.

Przebieg był bardzo ostry, i to jest uderzającém, gdyż z wadą tą ludzie żyją po kilka miesięcy, a nawet lat, jeźli bezdrożność nie jest zupełna i nie nastąpi przedziurawienie lub zgorzelina kiszek; dla tego téż tak prędkiego końca nie rokowaliśmy; przyśpieszyło go jak się zdaje zapalenie otrzewny; chory zginął w 10tym dniu od pierwszego powstania choroby. Ztąd przestroga: Rokować jak najoględniéj!

E) Co do terapii.

Ponieważ chory do przybycia do kliniki żadnego środka czyszczącego nie używał, ponieważ powtóre obrzmienia kałowego z zupełną pewnością nie można było wykluczyć, zadaliśmy mu olejek rącznikowy wewnętrznie i w lawatywie, lecz skoro pierwsze 2 łyżki bóle i wymioty powiększyły, natychmiast przestano środek ten podawać i staraliśmy się odtąd ruch kiszek i towa-

rzyszące mu bóle koić przetworami makowca. Przyparki od początku były zastósowane. Szybki koniec wykazał, że leczenie to tą razą było płonne, ale sekcya wykazała też, że i wszelkie inne środki, czy to farmaceutyczne czy cyrulicze byłyby również bezskutecznemi, gdyż wgłobienie zanadto głęboko było posunięte, ściany kiszek zanadto zaciśnione i przewód zanadto ciasny, aby jakikolwiek skutek wszelkiemi zabiegami mógł być osiągnięty.

ODRA

(*Morbilli*)

panująca nagminnie w okolicy Uhnowa.

napisał

JÓZEF TRZCIŃSKI.

Odra panuje nagminnie w stronach Uhnowa od początku Stycznia tego roku. Uważawszy liczne jéj przypadki tak w praktyce prywatnéj, jako też i urzędowéj, zebrałem spostrzeżenia, wedle których kreślę obraz téj choroby z różnemi jéj odcieniami, jakiemi się odznaczała.

Jednym z najszkodliwszych wpływów na ustrój ludzki w tych okolicach podczas téj choroby była tegoroczna zima, dotkliwa szczególniéj zimnem wilgotném. Przyczyniła się ona bowiem najwięcéj do wypadków z przebiegiem cięższym; spostrzegałem ich też wiele, które kończyły się zapaleniem błonicowém krtani (*Angina diphtherica*), lub też płuc. Te to przypadki najczęściéj śmiercią się kończyły.

Śmiertelność w ogóle była dość wielką, gdyż w przecięciu wynosiła do 8 od sta. Musimy tu jednakowoż uczynić uwagę, że mamy do czynienia z ludźmi prostymi, pełnymi przesądów, będących właśnie powodem wielkiéj śmiertelności u włościan naszych.

Już od zaziębienia nie można uchronić dzieci, gdyż rodzice, jeżeli dzieci swe ponakrywali pierzynami, że aż potnieją, pewni są, że je ubezpieczyli; nie zważają jednakże na to, że w chacie téj obok łóżka jest okno nieopatrzone, którém wiatr wieje i że dziecko spocone, gdy się odkryje w téj chwili właśnie zaziębić się może. Spostrzegać znowu można dzieci z wysypką na twarzy, wybiegające boso do sieni, a to dla tego, że nie ma nikogo, coby na nie uważał. Lecz nie koniec na tém, już leczenie domowe pogarsza chorobę. Powszechnym środkiem przeciw odrze u ludzi prostych, a czasem nawet u liczących się do światłych jest miód pitny. Powiadają oni, że po napiciu się wysypka daje się widzieć wyraźniéj, a w takim razie przeszkadza się jéj schowaniu się, co gdy się stanie, śmierć następuje.

Rzecz prosta, że po napiciu się miodu, jako napoju wyskokowego, wysypka bardziéj czerwienieje, bo krążenie krwi się przyśpiesza, a naczynia krwionośne na powierzchni ciała krwią się przepełniają. Spostrzegamy ten skutek i na ludziach zdrowych, łatwo z tego wnosić, że podobne zadawanie miodu jest szkodliwém, gdyż powiększa gorączkę, która w niektórych razach tak się wzmaga, że porażeniem serca zagraża Jeżeli zaś choroba ma przebieg więcéj natężony, lub jest skłonność do zapalenia serca, osierdzia, płuc, krtani, lub innych wnętrzności, natedy tym pewniéj takowe się pojawi.

Choroba ta należy do chorób ogólnych, które przez nieznany nam jad z organizmu na organizm się przenosi. Jest ona niezawodnie jedną z najzaraźliwszych chorób, dowodzą tego dostatecznie spostrzeżenia, jakie zrobił PANUM, wedle których cała ludność prawie, gdzie nagminnie odra wybuchła, téjże uległa. Choroby, które najczęściéj towarzyszą odrze są: krztusiec (*tussis convulsiva*) i płonica (*Scarlatina*).

Raz w życiu prawie każdy człowiek przebywa tę chorobę, najczęściéj w wieku dziecięcym, a że po jéj przebyciu ustrój traci nieco skłonności wtórego zarażenia się — nazwano ją chorobą dziecięcą. Spostrzegałem jednakowoż teraz, że osoby w wieku starszym od lat 20 do 60 bardzo często zapadały, a zwykle z przebiegiem cięższym. Nawiedzała też odra i po raz drugi, mam tego dowód na sobie, gdyż miałem ją raz w wieku dziecięcym, a drugi raz, gdy byłem młodzieńcem, jednakowoż rzadkie są to wypadki.

W ogóle wiek dziecięcy do lat 10, najwięcéj jest skłonny do téj choroby, w wieku zaś zgrzybiałym po nad lat 70 nieznane mi są wypadki.

Jeżeli ustrój się zarazi, doznając innéj ostro

przebiegającéj choroby, pojawia się odra dopiéro wtedy, gdy tamta się ukończy." Czas od zarażenia ustroju aż do pierwszych śladów cierpienia wynosi od 8 do 14 dni. Po upływie tychże dopiéro powstają zwiastuny *(prodromi)* jako to: bóle w różnych członkach, najczęściéj w stosie pacierzowym i objawy nieżytu w oskrzelach, krtani, spojówkach, nosie, a częstokroć i w jelitach. Z przyczyny, że ta choroba tak długo po zarażeniu ustroju żadnych przypadów nie okazuje, powstało mniemanie, że odra w czasie łuszczenia się, to jest na schyłku jest zaraźliwą. Jednakowoż rzecz się ma inaczéj, i jak doświadczenia nas przekonywają, to wtedy jest najzaraźliwszą, gdy wysypka zaczyna się pojawiać.

Objawy i przebieg.

Po zarażeniu się organizmu, mija zwykle 8 do 14 dni, w którym to czasie żadnych objawów chorobowych nie spostrzegamy. Tę porę nazywamy okresem zarażenia *(Stadium invasionis)*.

Jakkolwiek nie liczą jéj do pierwszego okresu choroby, jednakowoż należałoby to uczynić z uwagi, że ustrój po zarażeniu ma już w sobie zaród choroby, a zatém zdrowym być przestał, pomimo że tego za pomocą naszych zmysłów ani sposobów rozpoznawczych dociec nie możemy, ani chory uczuć nie zdoła.

Po upływie tego czasu następuje okres zwiastunowy *(Stadium prodromorum)* trwający zwykle dni trzy a czasem i pięć, a kończący się wykwitaniem wysypki. Chory dostaje kilkakrotnych dreszczów; przyczém bóle dolegają w odnogach dolnych i górnych, niekiedy nawet i w stosie pacierzowym i w kręgach się objawiają. Gorączka niekiedy jest dość silna, najczęściéj bez bólu głowy, w któréj jednakowoż chory zawrot i szum czuje. Tętno ponczas 100 do 120 na minutę uderza, czasami nawet i do 140 dochodzi, u dzieci często w téj porze powstają drgawki, których powód lekarze mniéj świadomi upatrują w robakach, a zwłaszcza, jeżeli takowe, jak bywa zwykle, chory ustrój opuszczają. Niepotrzebnie też lekami przeciwczerwiowemi żołądek dzieci obarczają.

Zwykle towarzyszą objawy nieżytu błon śluzowych, jako to: nieżyt spojówki *(Conjunctivitis)*, ktory czasami w śluzotok się wyradza, nieżyt oskrzelowy i krtaniowy, objawiający się kaszlem niekiedy gwałtownym z obrzęknieniem błony śluzowéj i więzadeł krtani, w skutek czego oddech utrudniony, a nawet czasem dławiący. Stan taki osobliwie, gdy dziecko zatrwożone ze snu się zrywa, zastrasza niemało rodziców, sądzących, że to dławiec *(Angina membr.)* W tym jednakowoż okresie przypady nie są tyle niebezpieczne.

Nieżyt rozciąga się i do błony śluzowéj nosa, w skutek czego śluz prawie nieustannie z nosa cieknie, czasami znowu następuje po całych godzinach trwające kichanie. Niekiedy pojawienie się wysypki poprzedza krwotok z nosa. Do tych przypadów jeszcze należy policzyć nieżyt żołądka, objawiający się nudnościami lub wymiotami, niekiedy nieżyt jelit pod postacią rozwolnienia lub zatrzymania stolca. Są to jednakże objawy nieżytowe, które poprzedzają niejednę chorobę gorączkową i często dawały powód, zwłaszcza u osób starszych, że lekarze lubiący spieszyć się z rozpoznaniem, durzycę lub inną tego rodzaju chorobę zapowiadali, aż wysypka na dniu trzecim pojawiająca się, ich pomyłkę wykazała.

(D. c. n.)

POGLĄD

na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych podczas pory zdrojowéj roku 1865

osnuty na sprawozdaniach ze zdrojowisk nadesłanych, skreślił i na posiedzeniu Komisyi balneologicznéj dn. 4 Maja 1866 r. odczytał

Dr. Władysław Ściborowski,
członek téjże Kom.

(Ciąg dalszy.)

Dodać jeszcze musimy o placuszkach czyli pastylkach przyrządzanych przez miejscowego aptekarza JP. Nitribitta z soli znajdujących się w wodzie krynickiéj. (Każda pastylka, ważąca 14 ziarn zawiera 1 ziarno soli czynnych), oraz o kompasie urządzonym w roku 1864 przez JP. Michała Łuszczkiewicza, wysłużonego Dyrektora Inst. technicznego w Krakowie, który oznaczył południk dla Krynicy.

Do ulepszeń potrzebnych jeszcze sprawozdawca zalicza życzenia zapisane przez gości zdrojowych, a mianowicie.

a) życzenie prenumerowania jednéj z gazet warszawskich.

b) życzenie względem uporządkowania zdroju słotwińskiego, poprawy zakładu kąpieli rzecznych, uregulowania zdroju wody słodkiéj na Janówce, względem zakazania palenia tytuniu na przechadzkach, jakotéż życzenie zniesienia tak zwanego „*Ständchen*," jakie muzyka gościom odgrywać zwykła. — Zwyczaj ten w prawdzie jest w wielu miejscach za granicą przyjęty, jest nieznośném, brudném wyzyskiwaniem gości, którzy już bez tego obok taxy zdrojowéj, płacą taxę dla muzyki.

c) Prośba o przyjęcie stałego kapelana dla Krynicy.

d) Życzenie nazwania placu gimnastycznego Falętówką, tudzież prośbę o wystawienie balkonu i altany niedaleko domu skarbowego pod orłem.

Do powyższych dodalibyśmy jeszcze:

e) Potrzebę postawienia kominków przynajmniéj w części pomieszkań, oraz

f) staranie się o należytą usługę i wygodne urządzenie pomieszkań w domach zakładowych.

g) Komissya balneologiczna zwraca uwagę dyrekcyi zakładu na potrzebę zapewnienia bytu zakładowi gimnastycznemu, przez przyjęcie gimnastyka, któryby pod nadzorem lekarza zdrojowego odbywał ćwiczenia.

Rabka (podług sprawozdania Dra Józefa Zdunia, lekarza zdrojowego).

W tym nowo powstającym zakładzie zdrojowym, któremu ze względu na skład i skuteczność wód solno-jodowych najpiękniejszą przyszłość należałoby rokować, zjazd gości w roku ubiegłym był bardzo mały a nawet mniejszy niżli w r. 1864.

Przez czas pory kąpielowéj bawiło w Rabce osób 126, z tych 82 w celu leczenia się, a w szczególności:

mężczyzn .	28
kobiét . .	25
dzieci . .	29
osób towarzyszących chorym . .	5
osób zakład zwiedzających . . .	23
służących	16
razem . .	126

W porównaniu z rokiem 1864 było mniéj o 10 osób, a chorych mniéj o 11.

Wszystkie prawie osoby pochodziły z Galicyi zachodniéj i górnych Węgier, cztéry tylko osoby były z Królestwa polskiego. Lekarzy 5 zwiedzało zakład rabczański.

Co do chorób leczonych, najwięcéj było zołz w różnéj postaci, zwłaszcza jako obrzmienia gruczołów, wrzody zołzowe, zapalenie oczu, zapalenia stawów, daléj choroby skórne, (*eczema, prurigo, psoriasis*), dna i gościec, kiła trzeciorzędna, stwardnienia i zboczenia macicy i t. d.

Skutek leczenia był po większéj części zadawalający, zwłaszcza co do świeższych przypadków, w cierpieniach zaś zadawnionych, jeżeli nie zupełne wyleczenie, to przynajmniéj znaczna ulga nastąpiła, a jest nadzieja, że przy powtórzoném leczeniu choroby w zupełności dadzą się usunąć. Dla braku czasu sprawozdawca opisanie ważniejszych przypadków chorobowych odkłada do roku przyszłego.

Kąpieli wydano 2057 (w przecięciu na jednego chorego przypada 25 kąpieli), w roku 1864 udzielono kąpieli 2158, zatém więcéj o 101.

Wody Rabczańskiéj rozesłano w różne strony Galicyi i Królestwa polskiego 1584 flaszek i 19 wiader. — W miejscu zaś spotrzebowano wód lekarskich 758 flaszek — (400 żegiestowskiéj, 168 szczawnickiéj, 160 krynickiéj i 30 maryenbadzkiéj).

(*D. c. n.*)

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

Parise: O nowéj przyczynie zboczenia porodowego, o ciąży miąższomacicznéj.

Na posiedzeniu cesarskiéj akademii lekarskiéj w Paryżu dnia 19go września 1865 p. Devilliers zdał sprawę z nadesłanéj pod powyższym tytułem pracy p. Dra Parise, professora kliniki chirurgicznéj w szkole lekarskiéj w Lille. Osnowę tego orzeczenia uzupełnioną jeszcze wyjaśnieniem ustném pana Depaula, podajemy według sprawozdania zamieszczonego w czasopismie: *Gazette d. hôpitaux. 1865. Nr. 111.*

Rzecz dotycze porodu nie mogącego się odbyć z powodu zboczenia nader trudnego do rozpoznania. Po wielokrotném a bezowocowném badaniu p. Parise wprowadziwszy rękę całą, rozpoznał rzekomo, macawszy poniekąd, że jest obecna przegroda dzieląca macicę na dwie odrębne jamy, lecz łączące się z sobą u góry, przez otwór okrągławy zajęty przez ciało płodu we dwoje zgiętego ku stronie brzusznéj. Napróżno usiłowano wy-

dobycie za nożki. Pan Parise i jego współtowarzysz p. Bailly wezwany do narady sądzili, że należy uciec się do nacięcia przegrody dzielącéj na dwoje jamę maciczną. Wezwano natedy p. Depaula, był to czternasty dzień od początku pracy porodowéj. Wprowadziwszy lewą rękę z niejakim trudem, zahaczył palcem brzeg wieńca tworzącego mniemaną przegrodę, wykonał na niéj dwa małe nacięcia, dozwalające mu pochwycić jednę z nóżek płodu i wyciągnąć go z największą łatwością.

Po różnych przypuszczeniach co do przyczyny tego zboczenia porodowego p. Parise w swéj rozprawie zastanawia się nad myślą ciąży miąższo-macicznéj (*grossesse utéro-interstitielle*), w któréj płód rozwinąwszy się w miąższu ścian macicznych miałby sobie wydrążyć jamę. W chwili porodu w téj jamie miano niby znaleźć połowę dólną ciała płodowego, gdy górna połowa pozostała w prawidłowéj jamie macicznéj. P. Parise przypuszcza, że w tym przypadku, jajko zatrzymało się w końcu macicznym trąbki i rozwinęło się spółcześnie w jamie macicznéj i w trąbce, wnikając w miąższ tkaniny macicznéj i zstępując aż do miąższu wargi tylnéj. Byłby to nowy rodzaj ciąży pozamacicznéj uzupełniającej według p. Parise szereg dotąd znany, a któremu brakowało jeszcze ciąży miąższo-macicznéj.

Sprawozdawca zbija to przypuszczenie, opierając się naprzód na tém, że nie ma w umiejętności przykładu żadnego ciąży miąższo-macicznéj; powtóre, że we wszystkich przypadkach ciąży miąższowéj zebranych dotąd, równie jak w ciążach trąbkowych i maciczno-trąbkowych, nigdy ciąża nie dosięga kresu właściwego, nakoniec, że nic w przebiegu téj ciąży nie usprawiedliwia tego rozpoznania.

Sprawozdawca rozebrawszy tę okoliczność rozpoznawczą i zbadawszy starannie wszystkie szczegóły tego przypadku, zakończył orzeczeniem, że jakkolwiek p. Parise omylił się w wytłumaczeniu tego zdarzenia dokładnie przezeń opisanego, to Komissya poleca złożyć temu znakomitemu współtowarzyszowi podziękowanie za jego ciekawą wiadomość.

P. Depaul. Spostrzeżenie, którém p. sprawozdawca zajął uwagę Akademii, jest zbyt ciekawe, aby je puścić bez jakiegoś sprostowania. Żałuję, że nie mogę być zdania p. Parise; ale zgodzić mi się z nim niepodobna, żeby tu miało chodzić o ciążę miąższo-maciczną. Zanadto już przypuszczano ciąży pozamacicznych, p. Parise chciałby dodać nowy jeszcze rodzaj, p. sprawozdawca jak najsłuszniéj wymierzył sprawiedliwość temu uroszczeniu. P. Depaul przypomina tutaj szczegóły główne zdarzenia, śledzenia, które przedsięwziął celem rozpoznania przyczyny zboczenia w tym razie i operacyą, jaką wykonał, aby się poród mógł odbyć. To co rozdzielałem, dodaje, nie jest ani mniemana przegroda, któréj nie było, ani warga przednia, ani tylna szyi macicznéj, było to ujście wewnętrzne szyi; włókna obrączkowe odcinka tylnego tegoż ujścia wewnętrznego były przerosłe. Było to jedyném zboczeniem, jedyną przyczyną nieprawidłowego porodu. W większéj części dzieł położniczych, przedstawiają macicę, jakoby rozwijającą się jednostajnie we wszystkich swych częściach podczas ciąży. Nic nad.to niedokładniejszego. Nic nie ma nieregularniejszego jak rozwój macicy. Miałem niestety wiele sposobności badania macic brzemiennych krótko po porodzie, nigdy prawie nie widziałem narzędzia tego jednostajnie rozwiniętego. Niemal zawsze jedna strona jest bardziéj rozwinięta niż druga. Ujścia trąbek nader rzadko są ułożone pomiarowo (symmetrycznie); prawie zawsze jedna ma położenie wyższe od drugiéj, co nadaje macicy wejrzenie skoślawione. Zdarzało się niekiedy przy wykonywaniu cięcia cesarskiego, że się trafiło na jedno z więzadeł szerokich, jakkolwiek uskuteczniono cięcie jak najściśléj na linii środkowéj.

Ów rozwój nierówny różnych części macicznych jest tak pospolity, powtarzam, że go uważam za prawidłowy, przyrodzony. Przypisują częstokroć ukośności urojonéj to, co z téj jedynie pochodzi okoliczności. Ten rozwój niejednaki, mimo że jest zwykły, staje się niekiedy rzeczywiście przyczyną zboczenia porodowego. Z takiém to zdarzeniem mieliśmy do czynienia u położnicy w Lille. Ale co było osobliwego w tym przypadku i co go czyniło całkiem nadzwyczajnym, był to przerost odcinka tylnego i dolnego szyi macicznéj, był to rodzaj rozwoju w torbę lub biesagi (*en besace*) odcinka tylnego i dolnego tegoż narzędzia. Brzeg twardy i wyskakujący, który p. Parise poczytał za brzeg przedni obwódki (*du col*) był po prostu ujściem wewnętrznem.

P. Devilliers. Dziękuję panu Depaulowi za łaskawe uzupełnienie mojego sprawozdania podanemi właśnie wyjaśnieniami. Jest rzeczą oczewistą, według tego, co właśnie powiedział nasz uczony towarzysz, że p. Parise omylił się całkiem co do téj okoliczności. Żałowałem, że to wyrzec musiałem w mojém sprawozdaniu, prawda jednakże jest obowiązkiem akademików.

P. Depaul. P. Parise jest mężem zbyt znakomitym, aby nie miał znieść rozprawy jak obecna.

ROZMAITOŚCI.

KORRESPONDENCYA Z PODOLA.

Kamieniec 1go Czerwca 1866.

Dawano tu amatorskie przedstawienie p. t. „доходное мѣсто,“ brali w nim udział: Maj, Chodko i Łazarew (na miejscu Przyborowskiego przybyły) — zebrano 275 r., które chcą ci panowie poświęcić na cel dobroczynny, a mianowicie założyć rodzaj ambulatorium, w którémby chorzy i radę i leki mieli bezpłatnie, Maj najbardziéj krzątający się około téj sprawy, zaprosił do siebie na 22 b. m. w. s. —

gdzie się wszyscy lekarze mają naradzić nad bieżącą kwestyą; tylko że plan za rozległy, więc wątpię, czy się uda doprowadzić go do skutku, wszak i nasze ambulatorium za egzystencyi b. T. l. podupaść musiało w skutek intrygi cyrulików, którzy należą do rzędu niezwyciężonych szermierzy.

Dział nekrologiczny na teraz — dzięki Bogu — bardzo ubogi....

Z chorób panujących — albuminuria — dziwna rzecz, nigdy tyle wypadków puchliny połączonéj z białko-moczem nie spotykałem, potwierdza to teoryą francuzką, że białko w urynie jest zwykléj następstwem stanu nieprawidłowego ustroju, niżeli saméj choroby nerek... głód, brąk pokarmów mięsnych, stawi ustrój w warunkach sprzyjających rozwojowi białkomoczu, kroniki dawniejsze mówią: roku takiego a takiego wielki u nas głód panował, ludzie puchli od niego i marli — kronikarze mają słuszność — głód bowiem, jeżeli się tak wyrazić można, bywa ostry i chroniczny; ostry, kiedy organizm jest pozbawiony wszelkich pokarmów, chroniczny kiedy organizm zasilany jest pokarmem, ale ten albo w niedostatecznéj ilości bywa przyjmowany, albo nie posiada w sobie pierwiastków karmiących; przy dzisiejszych warunkach i jedno i drugie często ma miejsce, ztąd ubóstwo kulek a raczéj krążków czerwonych we krwi, predominująca liczba białych krążków, rodzaj bielnicy (*leucaemia*), wodnica (*hydraemia*), przy któréj zjawia się białko, a potém zgon rychły; jeżeli się nie pośpieszy ustrojowi na pomoc, a ta zależy nie na lekach aptecznych, a prosto na smacznym kawałku mięsa. — A o mięso u nas bardzo trudno, kucharki staczają batalie przy sklepach mięsnych — bo mało tego, tak że na konsumcyą miasta nie wystarcza, trudne przezimowanie remanentu wpłynęło na to bardzo, więc wieprzowiną starają się mieszkańcy brak ten zapełnić, obawa trychin jest żadną w obec potrzeby żołądka, głód ma swoje prawa.

Nudny gaduła ze mnie — nieprawdaż? ale bo też nic do wesołości nie usposabia, w Maju mieliśmy kilka mrozów, z czereszni, wisien, ogórków, fasoli, a co najbardziéj z kukurudzy nic nie będzie — a teraz wiatry i wiatry nieustanne, by Panu jednak dać wyobrażenie o zjawiskach meteorologicznych w Maju wschodn. stylu, powiem, że dni bez wiatru mieliśmy w ciągu jego tylko 3, dni zupełnie pogodnych 6, na pół pogodnych 5, dni deszczu 16, reszta 4 zupełnie chmurnych, wiatr to południowo-wschodni, to północno-zachodni, barometr wahał się między 750 a 737·2, — termometr między +18·2° R. (2/14 Maja), a +2° R. (7/19 Maja), proszę jednak nie zapominać, że termometr mój zawieszony jest na 2 sążnie nad powierzchnią ziemi, co stanowi wielką różnicę; jednak i z tych cyfer taki się wniosek da wyprowadzić: od lat 8 tak nizko termometr nie stał w Kamieńcu, jak w roku bieżącym, średnia u nas miesięczna z lat 8 ostatnich temperatura w Maju była + 14·5° R.; kiedy w tym roku + 9·5° R., najwyższa dotąd bywała + 20° R., najniższa + 9° R. — dość Panu powiedzieć, że w połowie Maja paliliśmy w piecu, a w skutek tych zawiedzionych nadziei ogrodniczych i cena na produkta do kuchni używane (pieczarki, szparagi ogórki zielone, rzodkiewka, pietruszka i t. d.) nadzwyczaj się podniosła.

Publiczny wyraz uznania urzędownie ogłoszono następującym lekarzom: Dr Karolowi Gilewskiemu, professorowi patologii w Uniw. Jagiell., dyrektorowi kliniki chorób wewn. który się zobowiązał zarządzać bezpłatnie w Krakowie lazaretem wojskowych ranionych. — Dr. Leonardowi Voigtowi w Krakowie, ofiarującemu bezpłatnie usługi lekarskie w tutejszych lazaretach wojskowych; Janowi Jaroszykowi lekarzowi w Brzesku ofiarującemu bezpłatnie w domu swoim pomieszczenie, tudzież pomoc i leki dla 10—12 chorych żołnierzy; lekarzom rzeszowskim Blumowi i Rotterowi, którzy zgłosili się z gotowością do bezpłatnego pielęgnowania wojskowych pomieścić się mających w ofiarowanym na ten cel bezpłatnie od gminy starozakonnych, gmachu szpitalnym.

Członkiem stałéj Komissyi lekarskiéj przy Komissyi namiestniczéj w Krakowie zamianował Minister stanu p. Adolfa Siedleckiego, magistra farmacyi i właściciela apteki.

Udzielone Stypendyum.

Wys. c. k. Komissya namiestnicza krakowska udzieliła jedno z czterech stypendyów, utworzonych tymczasowo z funduszu domu roboczego sądeckiego, przeznaczonych dla uczniów będących rodem z obwodu sądeckiego w dawnych jego granicach, a wynoszących każde po 100 Zł. w. a. rocznie, począwszy od roku szkolnego 1865/6 słuchaczowi nauk lekarskich w Uniwersytecie krakowskim Janowi Buszkowi z Muszyny.

Uwiadomienie.

Przypominamy uprzejmie Szan. Panom Prenumeratorom „Przeglądu lekarskiego,“ dla których opłacone półrocze z końcem miesiąca bieżącego upływa, aby życząc sobie ponowić przedpłatę na półrocze drugie, zechcieli to uczynić wrychle dla uniknienia przerwy w regularnéj przesyłce.

Przedpłata półroczna wynosi w miejscu . . . 3 Złr. wa.
Z przesyłką poczt. w granicach ces. rakusk. . 3 „ 30 c.
„ „ „ związku niem. . 2 tal 10 srg.

Po za granicami cesarstwa rakuskiego i związku pocztowego niemieckiego, urzędy pocztowe przyjmujące przedpłatę wskazują cenę z doliczeniem nadwyżki za przesyłkę. — Prenumeratorowie zagraniczni przesyłający wprost do redakcyi przedpłatę miejscową bez należytości za przesyłkę, zechcą wskazać osobę lub księgarnią, mającą zająć się odbiorem i przesyłką czasopisma.

Do numeru niniejszego dołączają się dla Prenumeratorów zamiejscowych w granicach cesarstwa rakuskiego „listy zwrotne.“